

Skoczów idzie do sądu (znowu)

Data publikacji: 17.02.2025 19:20

„Sprawa ta kosztuje mnie dużo zdrowia” – zauważył burmistrz Skoczowa Rajmund Dedio na ostatniej sesji Rady Miasta. Chodzi o pewną działkę, którą Skoczów zyskał, ale dotychczasowy właściciel nie chce jej oddać...



Budynek po byłej przychodni na ul. Mickiewicza 42 i posesja, na której stoi spędza sen z powiek włodarzom Skoczowa, fot. Natasza Gorzołka

Przypomnijmy, Gmina Skoczów starała się odzyskać teren przy ul. Mickiewicza 42 (była przychodnia zdrowia) od kilku lat. W końcu stała się właścicielem tej posesji na mocy decyzji Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej z dnia 15 listopada 2019 roku. Na tą decyzję PKP S.A. złożyło skargę kasacyjną. Sprawa przeszła przez wszystkie szczeble administracyjne, aż w końcu w 22 października 2024 roku odbyła się rozprawa w najwyższej możliwej instancji - w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Skarga kasacyjna została oddalona, tym samym w mocy jest decyzja Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej i Gmina Skoczów stała się właścicielem działki na ul. Mickiewicza 42 razem z przyległym terenem.

Niby wygrana, ale...

Jednak pojawił się problem. Wg włodarzy Skoczowa PKP ignoruje wyrok i działki oddać nie chce. Ponieważ pojawiły się zapytania mieszkańców o tą działkę (dlaczego miasto nie ogarnia jej, skoro już należy do gminy), głos na ostatniej (13.02.2025) sesji Rady Miasta zabrał Burmistrz Miasta Skoczowa, Rajmund Dedio.

- *Pytają mieszkańcy, kiedy tam się zacznie coś dziać, bo jest tam gigantyczny bałagan, gigantyczna ilość śmieci* – rozpoczął burmistrz: - *Wystąpiliśmy do Kolei Państwowych o wydanie tej nieruchomości, kluczy, przekazanie dokumentów [...] W pierwszej odpowiedzi Pani Dyrektor PKP SA oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach Marzena Oleksiuk odpisała, pozwolę sobie przeczytać jedno zdanie „Informuję, że zostały podjęte działania mające na celu uregulowanie stanu prawnego”* – czytał Dedio i zapytał: - *Jakiego stanu prawnego* – zastanawiał się burmistrz Skoczowa: - *skoro ten stan prawny jest uregulowany...?*

Miasto wystąpiło więc z drugim pismem o wydanie posesji:

- *Otrzymaliśmy kolejne pismo datowane na 30 stycznia. Tym razem podpisała je również Pani Marzena Oleksiuk i Zastępca Dyrektora ds. Eksploatacji, Pani Jolanta Michalska. I dwa zdania z tego pisma: „Niniejszym wskazujemy, że przedstawione żądanie jest bezpodstawne”* – irytował się burmistrz: - *Po tym zdaniu nie ma nawet słowa przywołania jakiegokolwiek przepisu, ustawy jakiegokolwiek czy z kodeksu jakiegokolwiek, nie ma nic na poparcie tej tezy...* - zauważał burmistrz, dodając: - *po czym pada kolejne zdanie „Z przywołanego wyroku NSA nie wynika jakikolwiek obowiązek wydania Gminie Skoczów przedmiotowej nieruchomości”* – denerwował się włodarz Skoczowa.

Znów trzeba iść do sądu

Jak zapowiedział Dedio, gmina wystąpi na drogę sądową: - *Jesteśmy w trakcie przygotowywania dokumentacji, papierów, więc skierujemy to do sądu cywilnego łącznie z żądaniem odszkodowania za utracone korzyści, bo przecież gmina mogłaby eksploatować od dłuższego czasu ten budynek* – dodał burmistrz.

Jak zauważył ironicznie włodarz Skoczowa, PKP bardzo „dba” i „troszczy się” o tę nieruchomość, nawiązując do oplakanego stanu posesji, na której znajduje się masa śmieci i zarośnięty teren, z którego korzystają obecnie jedynie bezdomni i okoliczni margines społeczny.